

W: Krzysztof Brzechczyn, Mieszko Ciesielski, Eliza Karczyńska (red.), *Jednostka w układzie społecznym. Próba teoretycznej konceptualizacji (Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki, 22)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych, 2013, s. 85-94.

Krzysztof Brzechczyn

Instytut Filozofii

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

JEDNOSTKA A DWA UJĘCIA REWOLUCJI POLITYCZNEJ W NIE-MARKSOWSKIM MATERIALIZMIE HISTORYCZNYM

Abstract. The purpose of this paper is to reconcile two approaches of revolution in non-Marxian historical: according to sociological approach, revolution is result of revitalization of autonomous bonds occurred among citizens's class; according to anthropological approach, revolution is result of extreme growth of civil alienation led to resistance of certain peculiar category of citizens – those ones who are not enslaved by the political authorities.

Słowa kluczowe: rewolucja, nie-Marksowski materializm historyczny, nie-Ewangeliczny model człowieka

Keywords: revolution, non-Marxian historical materialism, non-Christian model of man

Wstęp

Nie-Marksowski materializm historyczny – koncepcja stworzona pod koniec lat 70. przez Leszka Nowaka – jest jednym z niewielu ujęć rewolucji odwołującej się do czynników czysto politycznych. Z reguły bowiem teorie rewolucji w literaturze przedmiotu charakteryzują się mniejszym lub większym „przekonomizowaniem”.

We wspomnianej teorii mechanizm wybuchu rewolucji politycznej do-czekał się dwóch sposobów konceptualizacji. Określam je roboczo mianem „socjologicznego” i „antropologicznego”. Wedle ujęcia socjologicznego wy-buch rewolucji jest wynikiem procesów rewaloryzacji autonomicznych relacji społecznych zachodzących wewnątrz klasy obywatelskiej. Natomiast według ujęcia antropologicznego wybuch rewolucji jest wynikiem ekstremalnego wzrostu regulacji władczej prowadzącego do oporu pewnej osobliwej katego-rii obywateli – tych, którzy w nawet najbardziej opresyjnych warunkach nie dają się zniewolić.

I

Wedle najwcześniejszego, socjologicznego ujęcia, pochodzącego jeszcze z końca lat 70., wybuch rewolucji w fazie zniewolenia jest następstwem rewaloryzacji autonomicznych relacji obywatelskich (Nowak 1981). Tak mechanizm tego procesu opisuje Leszek Nowak:

Utrzymywanie jednak stanu presji politycznej przez czas dłuższy powoduje, iż ludzie stopniowo tracą pierwotną wrażliwość na zagrożenie, przywykają do życia w warunkach ucisku politycznego, dostosowują się do tych warunków. A dostosowując się jako jednostki, ucząc się indywidualnego unikania zagrożeń, rozpoznają stopniowo, że najlepszą metodą przetrwania w warunkach politycznej presji jest solidarność i gotowość do pomocy innemu, każdy może wszak (mowa o obywatelach, nie o władcach) znaleźć się w sytuacji represjonowanego, we wspólnym tedy interesie każdego z osobna leży gotowość do pomocy bliźniemu. W ten sposób odtwarzają się z wolna autonomiczne związki międzyludzkie, które poprzez deklasację obywateli zlikwidowano. Najpierw na poziomie elementarnym – pomocy wzajemnej w unikaniu zagrożeń jednostkowych, potem na poziomie działań zbiorowych z oporem masowym w efekcie końcowym procesu. Ów proces daje się opisać jako odradzanie się w zdeklasowanym tłumie społeczeństwa obywatelskiego, prowadząc w efekcie do tego, iż najbardziej uciśnieni stają się zdolni na powrót do walki o swoje interesy polityczne (Nowak 1981, s. 169).

W związku z tym końcowe stadium fazy zniewolenia przebiega w następujący sposób:

W czasie jednak, kiedy klasa władców niewoleje od dołów ku górnym swym piętrom, w dołach społecznych, w klasie obywatelskiej zachodzą procesy restytuowania więzi międzyludzkich [...]. Najbardziej uciśniona kategoria obywateli z biegiem czasu staje się najbardziej podatna do walki z uciskiem, aż w końcu pułap tej walki osiąga przedział rewolucyjny. Dochodzi do fazy wyzwolenia obywatelskiego (Nowak 1981, s. 182).

Teżę tego modelu da się wyrazić w następujący sposób:

(TS*) Rewolucja jest wynikiem procesów rewaloryzacji autonomicznych relacji społecznych zachodzących wewnątrz klasy obywatelskiej.

II

Jednakże pod koniec lat 80. opracowany przez L. Nowaka nie-Ewangeliczny model człowieka wsparł teorię rozwoju politycznego na wyraźniejszych założeniach antropologicznych. W tym nowym ujęciu wybuch rewolucji był rezultatem aktywności pewnej kategorii osobliwej w n-Emc – rewolucjonistów, którzy nie ulegają zniewoleniu:

Tłumaczyć to się daje tym, iż w tego rodzaju granicznych, zagrażających totalizacją, warunkach wpływ społeczny zyskuje jedna z postaw osobliwych – rewolucjoniści. Sytuacja

zagrożająca całkowitą likwidacją społeczeństwa obywatelskiego (czy też wchłonięciem całego społeczeństwa przez stożek zniewolenia) powoduje, iż stanowiący uprzednio margines rewolucjonści uzyskują poparcie, postawa buntownicza szerzy się, aż w końcu obejmuje masy. Można metaforycznie powiedzieć, że zagrożenie totalizacją społeczeństwo uruchamia „mechanizm obronny” – rewolucję (Nowak 1991, s. 66-67).

Ujęcie antropologiczne wprowadziło istotne korekty do przebiegu fazy zniewolenia. Przede wszystkim nie dochodzi w niej nigdy do totalnego zniewolenia – społeczeństwo obywatelskie, choć niewielkie, stale istnieje. Ponadto zniewoleniu ulegają w kolejności: masy obywatelskie, rządcy, niższe kręgi władzy.

[Wtedy] klasa władców wyczerpuje już możliwości wewnętrznej ekspansji i jedynym sposobem realizacji jej interesu – w warunkach izolowanego, o stałym poziomie techniki, itd. społeczeństwa S – jest poszerzanie sfery regulacji władczej kosztem pozostałego jeszcze społeczeństwa obywatelskiego. Alienacja obywatelska rośnie zatem jeszcze bardziej – i osiąga próg przebudzenia obywatelskiego. Pojawiają się pierwsze przejawy oporu, co wywołuje zwiększony napór klasy władców, co jeszcze bardziej zwiększa alienację obywatelską, a więc i opór społeczny, itd. Aż w końcu dochodzi do rewolucji drugiego rodzaju (Nowak, 1991, s. 92).

Widać więc, że choć idea rewaloryzacji autonomicznych więzów społecznych ostała się w założeniach statycznych nowej wersji teorii władzy, to nie jest ona wykorzystywana przy objaśnianiu rozwoju społeczeństwa politycznego. Z tego też względu tezę modelu można przedstawić następująco:

(TA*) Rewolucja jest wynikiem sięgającego wartości ekstremalnych wzrostu alienacji obywatelskiej, która prowadzi do oporu pewnej kategorii osobliwej klasy obywatelskiej.

Mamy zatem dwa ujęcia modelu rewolucji w teorii rozwoju społeczeństwa politycznego. Jedno – można je nazwać socjologicznym – odwołuje się przy wyjaśnianiu wybuchu rewolucji do mechanizmów rewaloryzacji autonomicznych więzów obywatelskich. Drugie – można je nazwać antropologicznym – odwołuje się do wpływu pewnej osobliwej kategorii społecznej nieulegającej zniewoleniu. Problem uzgodnienia tych dwóch mechanizmów polegałby zatem na określeniu roli rewolucjonistów w procesie rewaloryzacji niezależnych więzów społecznych.

III

Niezależnie jednak od problemu uzgodnienia obu mechanizmów oba ujęcia modelu buntu doczekały się krytycznych omówień i prób rozwinięć: ujęcie socjologiczne z mojej strony (Brzechczyn 1993), zaś antropologiczne ze stro-

ny Katarzyny Paprzyckiej i Marcina Paprzyckiego (1993). Ci ostatni autorzy w wątpliwość poddają przede wszystkim ideę rozpowszechniania się w warunkach zniewolenia postaw buntu:

Ponadto główna część wyjaśnienia autora [L. Nowaka – K. B.] opiera się na założeniu, że w zniewolonym społeczeństwie zniewoleni obywatele nagle zaakceptują idee rewolucjonistów. Problem: jak społeczeństwo wychodzi ze stanu zniewolenia zostaje zastąpiony problemem: jak jest możliwe, że rewolucyjne idee rozpowszechniają się pośród zniewolonych ludzi? Na to ostatnie pytanie nie ma jasnej odpowiedzi. W prawie całkowicie stotalizowanym społeczeństwie większość obywateli jest zniewolona; oni miłują swoich ciemieżców. [...] Jednostka, która ma wdrukowane odpowiadać zyczliwością na krzywdę, jaka spotyka ją ze strony drugiej osoby, musi wyjaśnić swoje zachowanie sobie samemu i innym. A jakie jest lepsze wyjaśnienie niż przekonanie – i wiara – w to, że trzeba kochać swojego ciemieżcę? Zatem, jeżeli dany obywatel jest zniewolony, odrzuci idee rewolucyjne jako zagrażające jego wizji świata (Paprzycka, Paprzycki 1993, s. 255).

Konkludując, K. Paprzycka i M. Paprzycki stwierdzają:

Wyjaśnienie Nowaka prowadzi zatem do dylematu: albo jest tak, że jednostki, które podlegają wpływowi rewolucjonistów, nie są zniewolone i wówczas mogą powstać przeciwko ciemieżcom, albo też jest tak, jak zdaje się on zakładać, że jednostki są zniewolone, jednak w naturze zniewolenia tkwi pewien mechanizm (związany z wpływem innych jednostek) pozwalający na wyjście ze zniewolenia (Paprzycka, Paprzycki 2013, s. 80).

W części pozytywnej autorzy rozwijającej drugi człon alternatywy proponują wyróżnienie dwóch typów postaw: intelektualisty i prostaczka. Postawę intelektualisty cechuje umiejętność wyjaśniania i usprawiedliwiania wszystkich możliwych stanów rzeczy, nawet własnej nie-egzystencji. Takich umiejętności pozbawiony jest prostaczek, posiłkujący się wiedzą zdroworozsądkową i dzielący świat jedynie na to, co dobre i złe (Paprzycka, Paprzycki 1993, s. 260-261). Otóż linia oporu intelektualisty pokrywa się z grubsza z linią postępowania jednostki z n-Emc. Intelektualista jest w stanie wyjaśnić i usprawiedliwić wszystko, a więc i stan własnego zniewolenia. Prostaczek natomiast godzi się na zniewolenie dopóty, dopóki zdolny jest je usprawiedliwić. Ponieważ jego umiejętności samooszukiwania są ograniczone, zdobywa się na bunt.

Zakładając, że większość społeczeństwa składa się z prostych ludzi (większość tzw. intelektualistów należy w tym rozumieniu do prostych ludzi), zjawisko rewolucji drugiego rodzaju może zostać wyjaśnione. Kiedy poziom alienacji obywatelskiej przekroczy obszar zniewolenia, wzrośnie globalny poziom oporu, ponieważ prości ludzie zbuntują się przeciw zniewoleniu, wkraczając w obszar rewolucji drugiego rodzaju. Tak więc wybuch rewolucji jest możliwy dzięki nim oraz garstce rewolucjonistów. Większość intelektualistów będzie tkwić nadal w stanie zniewolenia.

Zatem społeczeństwo zawdzięcza swój mechanizm obronny przeciw całkowitej totalizacji braku wyrachowania i przyziemności prostych ludzi. Ciekawe jest, że dzieje się to właśnie wskutek postawy prostych ludzi, którzy mają władzę poruszyć tryby historii (Paprzycka, Paprzycki 1993, s. 261).

Skorygowane przez autorów ujęcie antropologiczne brzmi zatem następująco:

(TA**) Rewolucja jest wynikiem sięgającego wartości ekstremalnych wzrostu alienacji obywatelskiej, która prowadzi do oporu pozbawionych zdolności samooszukiwania członków klasy obywatelskiej.

Trzeba jednak zauważyć, że autorzy ci krytykują i modyfikują tylko statyczny fragment zakładanej teorii. Nie rozważają, jak i czy w ogóle wprowadzenie kategorii społecznej prostaczka zmieniloby przebieg dalszych faz rozwoju politycznego. A szkoda. Autorzy zakładają bowiem, że prostaczek stanowi większość społeczeństwa. Jeżeli tak, to można postawić pytanie: dlaczego w rewolucji bierze udział wyraźna mniejszość społeczna? Ponadto skoro rewolucja prostaczeków jest wynikiem ich niezdolności do samooszukiwania się, to proces wyzwolenia powinien zachodzić odwrotnie. Najbardziej masowa powinna być pierwsza rewolucja inicjująca fazę cyklicznych deklaszacji, gdyż wtedy system zniewolenia był najbardziej opresyjny, a więc okazji do „oszukiwania” było najwięcej. Później jednak pod wpływem serii przegranych rewolucji system stopniowo łagodnieje i możliwości oszukiwania zmniejszają się. Powinna zatem zmniejszać się liczba zrewoltowanych prostaczeków. Tymczasem jest odwrotnie. Pierwsza rewolucja jest najmniej masowa, a pozostałe – gdy system łagodnieje i moralnie staje się bardziej do zaakceptowania – stają się coraz bardziej masowe.

IV

Każdemu z tych dwóch ujęć rewolucji można stawiać dalsze pytania prowadzące do ich rozwinięcia. Ujęcie socjologiczne nie potrafi odpowiedzieć na następujące pytania: Dlaczego w ogóle dochodzi do rewaloryzacji autonomicznych więzów społecznych? W jaki sposób terror wpływa na proces rewaloryzacji autonomicznych relacji obywatelskich?

Również model antropologiczny nie udziela odpowiedzi na pytanie: Co się dzieje, gdy rewolucjoniści zostaną fizycznie zlikwidowani?

W celu odpowiedzi na pierwsze pytanie wykorzystam, odpowiednio zmodyfikowane, rozróżnienie L. Nowaka na działanie i sieć stosunków społecznych, w ramach których dane działanie zachodzi (Nowak 1991, s. 60-62). Rozróżnienie to spełnia następujące postulaty:

– wszelkie działania danego typu podejmowane są w ramach odpowiedniej sieci stosunków społecznych;

- dana jednostka nie ma wpływu na kształt owej sieci; może się jedynie powstrzymać od podejmowania działań w jej ramach, ale wtedy zawsze znajdą się inni, którzy czynność w jej ramach podejmą;
- zmiana tej struktury może nastąpić jedynie w wyniku działań masowych, które prowadzą do zmiany jednej sieci stosunków społecznych w inną;
- o żywotności danej sieci stosunków społecznych świadczy liczba działań podejmowanych w jej ramach.

Wszelkie działania są zatem podejmowane w ramach jakiejś sieci stosunków społecznych. Działania w warunkach swobody są działaniami podejmowanymi w ramach sieci autonomicznych stosunków społecznych. Działania kontrolowane przez władzę dokonywane są w ramach sieci zetatyzowanych stosunków społecznych. Można tu wprowadzić pojęcie wyższego (resp. niższego) stopnia efektywności sieci stosunków społecznych. Można powiedzieć, że sieć stosunków społecznych S_1 jest efektywniejsza od sieci stosunków społecznych S_2 wtedy, gdy realizacja działania D_1 w sieci stosunków społecznych S_1 zabiera mniej czasu, wymaga mniejszych nakładów oraz podjęcia mniejszej liczby działań instrumentalnych niezbędnych do wykonania danego działania niż realizacja działania D_2 w ramach alternatywnej sieci stosunków społecznych S_2 .

Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie, kiedy w społeczeństwie pojawia się tendencja do rewaloryzacji autonomicznej sieci stosunków społecznych. Postępująca biurokratyzacja życia społecznego zmniejsza efektywność zetatyzowanych stosunków społecznych. Zwiększająca się liczba wymaganych stempli, podpisów i pieczętek wydłuża czas realizacji działania w ramach zbiurokratyzowanej struktury społecznej oraz zwiększa nakłady i liczbę działań instrumentalnych niezbędnych do realizacji danej czynności. Ponieważ wskutek postępującej biurokratyzacji stosunków społecznych autonomiczna sieć stosunków społecznych – w porównaniu ze zbiurokratyzowanymi – cechuje się wyższym stopniem efektywności, coraz więcej działań zostaje podejmowanych w jej ramach.

Przykład: Można to zobrazować wynikami badań nad gospodarką nieformalną w Peru prowadzonych przez Instituto Libertad y Democracia (ILD) kierowany przez Hernando de Soto (Soto 1991, s. 202-206, 222-224). Zespół badaczy skupionych w ILD podzielił koszty funkcjonowania w strukturach formalnych na koszty dostępu i koszty wytrwania. Latem 1983 r. zespół ten założył niewielki zakład przemysłowy w Limie i rozpoczął starania o zarejestrowanie przedsiębiorstwa. W trakcie procedury rejestracyjnej reprezentantom firmy dziesięciokrotnie proponowano zapłacenie łapówki w celu przyśpieszenia rejestracji, dwa razy musieli zapłacić. Przeprowadzony eksperyment wykazał, że osoba o przeciętnych dochodach musi poświęcić 289 dni roboczych na

procedurę administracyjną, aby uzyskać 11 potrzebnych zezwoleń. Ogółem koszty rejestracji wyniosły 1231 dolarów, co równało się 32 średnim minimalnym płacom miesięcznym w Peru. Warto dodać, że w trakcie trwającej 289 dni procedury rejestracyjnej i potrzeby uzyskania 11 różnych zezwoleń władze administracyjne różnych szczebli nie zorientowały się, że mają do czynienia z fikcyjnym przedsiębiorstwem. Po uzyskaniu statusu prawnego przedsiębiorstwo nadal musi ponosić koszty funkcjonowania w gospodarce formalnej. Zespół badawczy ILD podzielił je na trzy grupy: koszty wynikające z podatków, prawne obciążenia podatkowe i ogólne koszty świadczeń na rzecz sektora publicznego. Według szacunków 21,7% kosztów przypada na grupę pierwszą, 72,7% – na grupę drugą, a 5,6% – na grupę trzecią (Soto 1991, s. 223), natomiast koszty wytrwania niewielkiego zakładu przemysłowego wynoszą 347% zysków i 11,3% kosztów produkcji. Aby skalkulować czas niezbędny do spełnienia wymagań narzuconych przez administrację, ILD przeprowadził badania 37 legalnie działających firm w różnych branżach. Okazało się, że pracownikom administracyjnym tych firm ok. 40% czasu pracy zabiera wykonywanie zadań nałożonych przez administrację. Ponieważ koszty funkcjonowania w strukturach formalnych znacznie przewyższają koszty funkcjonowania w strukturach nieformalnych (łapówki, brak dostępu do kredytu itd), w Peru lat 80. rozkwitała nieformalna działalność gospodarcza wytwarzająca większość produktu narodowego brutto tego kraju.

Wprowadzona modyfikacja pozwala skonstatować dwie rzeczy. Po pierwsze, nie wszystkie autonomiczne stosunki społeczne są bardziej efektywne od zetatyzowanych. Na przykład – pomijając wyjątkowe przypadki – państwo wykazuje większą skuteczność w walce ze zorganizowaną przestępczością, niż mogliby to zrobić obywatele w ramach oddolnych porozumień. Władza jest również na ogół skuteczniejsza w takich dziedzinach, jak polityka obronna czy zagraniczna. Oznacza to, że proces rewaloryzacji autonomicznych stosunków społecznych nie zachodzi we wszystkich sferach życia społecznego, ale tylko w tych, w których autonomiczne więzi społeczne wykazują wyższy stopień efektywności. Całkowity bojkot państwa, wbrew ideom Edwarda Abramowskiego, jest zatem niemożliwy, gdyż w pewnych dziedzinach życia społecznego zetatyzowane stosunki społeczne – kontrolowane przez mniejszość społeczną dysponującą środkami przymusu – są bardziej efektywne od autonomicznych relacji społecznych.

Przejdę teraz do odpowiedzi na pytanie drugie. Proces restytucji niezależnych powiązań społecznych zależy głównie od wielkości i surowości represji stosowanych przez władców, a nie jedynie od czasu pozostawiania danego społeczeństwa w stanie zniewolenia¹. Im terror polityczny zastosowany przez władzę

¹ W tym paragrafie wykorzystuję fragmenty swojego tekstu: Brzechczyn 1997, s. 400-401.

jest słabszy, tym proces rewaloryzacji autonomicznych więzów społecznych staje się krótszy. Im terror polityczny jest silniejszy, tym proces rewaloryzacji autonomicznych więzów społecznych jest dłuższy. W granicznym przypadku może dojść do blokady procesu restytucji niezależnych powiązań społecznych. Taki stan można nazwać zapaścią obywatelską. Wszystko wskazuje na to, że w takim stanie znajdują się społeczeństwo kubańskie i północnokoreańskie, w których długotrwała martwota społeczna wynika z wszechwładzy partii. Faza zniewolenia może zakończyć się więc zapaścią obywatelską bądź restytucją autonomicznych relacji obywatelskich. Na tym poziomie konkretyzacji modelu nie można przesądzić, który wariant rozwojowy zostanie zrealizowany.

W pewnej mierze umożliwi to dopiero oparcie teorii władzy na antropologicznych założeniach nie-Ewangelicznego modelu człowieka, gdyż jedną z jego kategorii osobliwych jest kategoria rewolucjonistów. Są to jednostki, które niezależnie od wielkości doznawanego zła nie zajmują postawy patologicznej zycliwości wobec swojego ciemieźcy, czyli nie dają się zniewolić. Restytucja autonomicznych powiązań społecznych jest więc wynikiem aktywności tych osób. Niezależnie od wielkości represji zastosowanej przez władzę osoby te pozostaną „niezłamane” i będą stawiać opór wyrażający się inicjowaniem procesów rewaloryzacji niezależnych więzów społecznych. Obecność tej kategorii społecznej wyklucza zatem trwałe pograżenie społeczeństwa w stanie zapaści obywatelskiej. Korekta socjologicznego ujęcia rewolucji o składową antropologiczną procesów społecznych wyglądałaby zatem następująco:

(TS**) Rewolucja jest wynikiem procesów rewaloryzacji autonomicznych relacji społecznych zachodzących najpierw wśród członków klasy obywatelskiej charakteryzujących się postawą rewolucyjną.

Wybuch rewolucji jest zatem wypadkową działania dwóch czynników: obecności wystarczająco dużej liczby niezłomnych w społeczeństwie oraz ich zorganizowania umożliwiającego współdziałanie. Po uwzględnieniu zatem dwóch podejść, antropologicznego i socjologicznego, przebieg fazy zniewolenia wygląda następująco: po stłumieniu rewolucji pierwszego rodzaju następuje wprowadzenie terroru i rozbitcie autonomicznych powiązań społecznych, pozwalające władcom maksymalizować sfery regulacji bez wywoływania oporu ze strony obywateli. Kiedy wszystkie sfery życia społecznego są kontrolowane przez władzę, system osiąga stan totalizacji. W tym stadium rozwoju nie ma już autonomicznych sfer społecznych, które mogłyby zostać podporządkowane. Ponieważ mechanizmy konkurencji władczej nadal wymuszają na typowym władcy powiększanie sfery regulacji, rywalizacja polityczna toczy się kosztem sfer życia społecznego podporządkowanym już innym członkom władzy. Początkowo przedmiotem rywalizacji politycznej są sfery wpływów podpo-

rządkowanym rządcom. Później rywalizacja toczy się kosztem sfer wpływów podporządkowanym innym władcom. Taki jest kierunek zniewolenia – najpierw obywatele poddani są regulacji władczej, później rządcy, następnie niższe kręgi władzy. Ponieważ w następstwie grozi to destrukcją całego systemu politycznego, jedynym sposobem jego podtrzymania są czystki, które eliminują nadwyżkę kandydatów do władzy, umożliwiając ponowne podporządkowanie zwolnionych przez nich obszarów społecznych. W tym stadium rozwoju społecznego periodyczne fale terroru, tym razem skierowane przeciw członkom struktury władzy, przerywają okresy totalizacji.

Warto więc podkreślić, że w tym skorygowanym przebiegu fazy zniewolenia możliwe jest całkowite zlikwidowanie społeczeństwa obywatelskiego. Czy stan ten będzie trwały, zależy od obecności rewolucjonistów w klasie obywatelskiej. Jednakże nie można wykluczyć takiego przebiegu ewolucji społeczeństwa politycznego, w trakcie którego rewolucjoniści zostaną wcześniej fizycznie wyeliminowani przez władców, np. w wyniku porewolucyjnego terroru. Wtedy – mamy tu odpowiedź na trzecie pytanie – brak tej kategorii społecznej sprawi, że proces rewaloryzacji niezależnych powiązań społecznych nie rozpocznie się, a społeczeństwo będzie tkwić w ślepej uliczce zapaści obywatelskiej.

Jeżeli szczęśliwie do tego nie dochodzi wewnątrz klasy obywatelskiej, następuje proces rewaloryzacji niezależnych od władzy więzi społecznych. Początkowo zjawiska te inicjowane są przez kategorię rewolucjonistów – jednostki, które nie dają się zniewolić. Wzrost zdolności do oporu klasy obywatelskiej prowadzi do rewolucji obywatelskiej drugiego rodzaju, która kończąc się przegraną, wymusza na władzy – aby zapobiec podobnym wystąpieniom w przyszłości – ustępstwa. Dzięki temu powiększa się obszar autonomii obywatelskiej, kończąc zarazem samozniewolenie władzy, która zdobywa nowe obszary życia społecznego do regulacji.

Literatura

- Brzechczyn, K. (1993). Civil Loop and Absorption of Elites. W: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi, s. 277-283.
- Brzechczyn, K. (1997). Zapaść obywatelska i absorpcja elit. Próba poszerzenia teorii ewolucji społeczeństwa politycznego. W: L. Nowak, P. Przybysz (red.), *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia (Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki, 17)*. Poznań: Zysk i S-ka, s. 399-403.
- Nowak, L. (1981). *Wolność i władza. Przyczynek do nie-Marksowskiego materializmu historycznego*. Poznań: NZS.

- Nowak, L. (1991). *U podstaw teorii socjalizmu*, t III: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*. Poznań: Nakom.
- Nowak, L., Paprzycki, M. (red.) (1993). *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi.
- Paprzycka, K., Paprzycki, M. (1993). How Do Enslaved People Make Revolutions? W: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi, s. 251-265.
- Paprzycka, K., Paprzycki, M. (2013). Jak dochodzi do wybuchu rewolucji? W: K. Brzechczyn, M. Ciesielski, E. Karczyńska (red.), *Jednostka w układzie społecznym. Próba teoretycznej konceptualizacji (Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki, 22)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych, s. 77-84.
- Soto, de H. (1991). *Inny szlak. Niewidzialna rewolucja w Trzecim Świecie*, tłum. S. Makowiecki, M. Wiśniewski. Warszawa: Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim.